

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — **Cena pojedynczego numeru 10 groszy.** Konto cze. owe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadebrane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

POWAŻNY KROK NAPRZÓD. O rozjemstwie w zatargach zbiorowych.

Różnorodne ustawy bronią praw robotnika. Warunki umowy najmu, czas pracy, urlopy, higiena pracy, choroby zawodowe i t. d. Zdawałoby się, że warunki pracy robotnika obwarowane są już dostatecznie, że życie jego może się rozwijać pomyślnie.

Inny jednak jest punkt widzenia samego pracownika. Jego największą bolączką jest poziom jego zarobków. Zarobek decyduje o tym, czy zdoła on wyżywić siebie i rodzinę, przesądza o poziomie jego życia, o możliwości prowadzenia życia powyżej poziomu wegetacji zwierzęcej.

Przeciętny poziom zarobków robotniczych w Polsce jest niestety niezmiernie niski. Często zarzuca się robotnikom i organizacjom zawodowym, że zajmują się wyłącznie niemal zagadnieniem zarobków, zbyt mało się interesując innymi, nie mniej ważnymi dziedzinami życia pracownika. Zarzut niesprawiedliwy. Trudno bowiem żądać, aby ktoś, kto nie może wyżywić rodziny, interesował się innymi zagadnieniami.

Nie idea samej walki, ale konieczność życiowa doprowadziła robotników do przeprowadzenia tak ogromnej liczby strajków, jaką wykazuje statystyka lat ostatnich.

Do codziennej, szarej nędzy robotnika dołączyła się strata całych tygodni pracy, brak zarobku, konieczność uciekania się do pomocy społecznej.

Walka o zarobki powodowała również niezmiernie straty społeczne, podrywała normalny tok pracy przemysłowej, wprowadzała niepotrzebny ferment i zaostreżenie antagonizmów społecznych.

Długotrwałe strajki wyniszczyły robotników, powodując równocześnie ogromne szkody materialne — częściową stratę sezonu i zamówień zagranicznych.

Brak podstaw prawnych na terenie Kongresówki i Małopolski nie pozwalał dotychczas na skuteczną interwencję rządu w zatargi zbiorowe. Polubowna mediacja inspektora pracy nie zawsze dawała rezultaty, dobrowolne podpisanie umowy nie gwarantowało lojalnego stosowania się do jej warunków wszystkich zrzeszonych przedsiębiorców, ponadto nie obowiązywało zupełnie pracodawców niezrzeszonych.

Sprawa umów zbiorowych i zatargów w przemyśle narosła w okresie kryzysu do tak ostrej formy, że wymagała niezbędnie jakiegoś jej uregulowania.

Rozporządzenie o Nadzwyczajnych Komisjach Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu, uchwalone ostatnio przez Radę Ministrów, jest pierwszym poważnym krokiem naprzód w kierunku naprawienia istniejących niedomagań.

Świat pracy oddawna już wołał o uregulowanie tych zagadnień.

Dążenie do spotkań się z kolosalnym oporem ze strony sfer przemysłowych, walczących od początku kryzysu o całkowitą swobodę w stosunkach pracy, o skasowanie w tej dziedzinie wszelkiej ingerencji państwa. (Ostatni program gospodarczy Lewjatana).

To też nie to jest ważne w tej chwili, czy wydane rozporządzenie odpowiada całkowicie żądaniom pracowników, czy wypełnia dostatecznie obecną lukę w ustawodawstwie.

Zapewne ograniczenie ingerencji rządu tylko do wypadków, kiedy zatarg przybiera charakter zagrażający ogólnopństwowemu interesom gospodarczym (o czym każdorazowo ma decydować Rada Ministrów), zależy w dużej mierze od rozszerzającej, czy zężającej interpretacji znaczenia zatargu. Zapewne

Ślub Pana Prezydenta Mościckiego z p. Marją Dobrzańską.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbył się na Zamku ślub p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego z p. Marją Dobrzańską. Z powodu remontu kaplicy Zamkowej, ołtarz ustawiono w jednym z pokoi zamkowych, który przybrano bogato kwiatami i zielenią oraz rzęście oświetlono. Obrzęd zaślubin dokonał arcybiskup metropolita warszawski, ks. kardynał Kakowski w asyście proboszcza parafii św. Jana ks. prałata Roczkowskiego i sekretarza swego ks. kanonika Dąbrowskiego.

Na uroczystości obecni byli p. premier Jędrzejewicz, szef kancelarii cywilnej p. Hełczyński, szef gabinetu wojakowskiego p. Głogowski, adiutant przyboczny kapitan Gorzewski oraz członkowie rodziny p. Prezydenta i p. Dobrzańskiej. Nadto obecny był marszałek Sejmu p. Światłowski wraz z małżonką.

Akt ślubu podpisali jako świadkowie

dyr. Hełczyński i p. Głogowski.

Uroczystość miała charakter skromny. P. Prezydent ubrany był w żakiet, p. Dobrzańska zaś była w zielonej sukni i zielonym płaszczu, przybranym niebieskim lisem.

Ojciec św. Pius XI przesłał na ręce ks. kardynała Kakowskiego błogosławieństwo apostolskie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Jego małżonki.

Po obrzędzie zaślubin Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką wyjechał wczoraj w południe samochodem do Spały.

Marja Dobrzańska urodzona w roku 1896 w Warszawie, jest jedyną córką nieżyjących już s. p. Zofji Kinnelów i Zygmunta Dobrzańskich, a wnuczką s. p. Stanisławy Kijeńskiej i dr. Aleksandra Dobrzańskiego, wybitnego okulisty, człowieka wielkiego umysłu i serca oraz niezwyklej ofiarności w swej pracy.

Niemcy odrzucają wszelki kompromis w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. Brytyjski minister spr. zagranicznych, sir Simon, widział się z przybyłym z Berlina ambasadorem niemieckim von Hessem, który jednak nie tylko nie osłabił wrażeń odmownej od powiedzi Niemiec, udzielonej już w piątek przez Bismarcka, lecz przeciwnie wzmocnił odmowę Niemiec, oświadczając, że stanowisko Niemiec w żądaniu równości zbrojeń jest nieugięte i że za den kompromis dla Niemiec nie jest

możliwy.

Po tem ostrem oświadczeniu ambasadora von Hessa minister Simon odleciał popołudniu do Paryża, gdzie spożył ma obiad z Daladierem i wyjaśnił sytuację premierowi Francji.

Wieczorem minister Simon odjeżdża do Genewy, aby wziąć udział w rozmowach, w toku których Anglia wciąż jeszcze spodziewa się dojść z Niemcami do porozumienia.

Krwawe zajścia w pow. ropczyckim.

TARNÓW. Zajścia w powiecie ropczyckim w końcu maja i czerwcu r. b. zlane pod nazwą „wypadków ropczyckich”, znalazły epilog przed Sądem Okręgowym w Tarnowie. Przed sądem tym rozpisano na okres dwóch tygodni 13 rozpraw. Na ławie oskarżonych zasiada 129 oskarżonych.

Wczoraj toczyły się równolegle dwie rozprawy: pierwsza o zajścia w dniu 20 czerwca r. b. we wsi Nockowej, gdzie tłum chłopów, liczący około 1000 ludzi, a druga o zajście we wsi Kozodrzy, gdzie przez kilka nocy zbierały się gromady chłopskie, celem niedopuszczenia do przeprowadzenia aresztów w związku z uprzedzeniem w tej wsi zajściem między egzekutorem a miejscową ludnością.

Obie rozprawy potrwać kilka dni.

Napad na policję.

Po zbadaniu generalji oskarżonych, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, według którego oskarżeni chłopcy ze wsi Nockowej udali się do wsi Kozodrzy w celu zapobieżenia e-

ustawodawstwo, obowiązujące w dzielnicach zachodnich, jest bardziej szerokie. Rozporządzenie jednak raz wydane łatwo może zostać przedjętym, czy później zniewolizowane.

To też w tej chwili rzeczą najważniejszą i najgodniejszą podkreślenia jest to, że rząd przeciwstawił się tendencji przedsiębiorców i podkreślił jak najmocniej, że interes państwa nie może być utożsamiony z interesem jednej klasy społecznej, choćby najsilniejszej.

górze, a następnie w kierunku napastników. Dano około 150 strzałów. Pierwsze strzały nie odniosły żadnego skutku: tłum w dalszym ciągu atakował policję. Dopiero gdy zaczęli padać zabici i ranni, tłum powoli zaczął się cofywać. Oddział policji ruszył z aresztowanymi ku Ropczycom, przyczem w sąsiedniej wsi natknął się na drugą barykadę. W wyniku opisanego napadu 18 policjantów było kontuzjowanych, z tłumy padło sześciu zabitych i 12-tu rannych.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do żadnej winy.

Opór policji w Kozodrzy.

W drugiej rozprawie na ławie oskarżonych zasiadło 16-tu włościan, trzech odpowiada z aresztu śledczego, 13-tu z wolnej stopy.

Akt oskarżenia, stwierdza między innymi, że: 30 maja br. w Kozodrzy w pow. ropczyckim, gromada mieszkańców tej gminy zmusiła egzekutora skarbowego do zwrotu niejakiemu Bierackiemu pieniądze.

Wiadomość o tym wypadku rozeszła się natychmiast po sąsiednich gminach, z których chłopcy, uzbrojeni w koły, gromadami schodzili się przeważnie na noc do Kozodrzy przez kilka dni z rzędu, w celu zapobieżenia ewentualnemu przytrzymaniu niektórych mieszkańców Kozodrzy przez stawianie oporu policji.

Akt oskarżenia podnosi, że wszyscy oskarżeni są członkami stronnictwa ludowego, a niektórzy z nich należą do zarządu miejscowych kół tego stronnictwa.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

WARSZAWA. Nasz korespondent warszawski Z. Z. komunikuje nam: Z obowiązku dziennikarskiego notuję pogłoski jakie kursują w sferach politycznych na temat zmian w rządzie. Według tych pogłosek minister Starzyński, generalny komisarz Pożyczki Narodowej ma zostać wicepremierem gabinetu Ministrów. Ministrem Rolnictwa ma zostać wice-minister Lechnicki. Ministrem Skarbu ma zostać pułkownik Koc. Pogłoski te nie znalazły potwierdzenia w sferach oficjalnych.

Nowi posłowie do Sejmu

WARSZAWA. W związku z mającym nastąpić na podstawie wyroku sądowego utraceniem mandatów przez 6 posłów Centrolewu, jak się dowiadujemy, na miejsce tych posłów wejść mają: z listy państwowej na miejsce posła Witosa — b. marszałek Sejmu p. Rataj, na miejsce posła Libermana — p. Adam Kuryłowicz, kolejarz i na miejsce posła Kiernika — p. Marjan Cieplak.

Z list okręgowych: z okręgu № 4 (Ostrów Mazowiecki) na miejsce posła Dubois — wejdzie p. Roman Janowski, księgarz, z okręgu Warszawa Miasto na miejsce posła Barlickiego — prof. Ludwik Kulczycki i z okręgu № 45 powiat Grzybów pod Tarnowem na miejsce posła Cielkosza — p. Józef Steinhoff, rolnik.

Aresztowanie dzierżawcy Kopalni.

KATOWICE. W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w dniu 4 b.m. na kopalni „Polska” w Małej Dąbrówce, został w dniu wczorajszym na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach aresztowany Roman Noglik z Małej Dąbrówki, dzierżawca tejże kopalni.

W trzynastą rocznicę oswobodzenia Wilna.

WILNO. Wczoraj, w 13-tą rocznicę oswobodzenia Wilna odbyło się w kościele ostrobramskim nabożeństwo, na którym obecny był generał broni Żeligowski.

Po nabożeństwie gen. Żeligowski udał się na cmentarz Rossa, gdzie złożył kwiaty na pomniku poległych żołnierzy.

O zajścia 14 września.

WARSZAWA. Sąd Apelacyjny na dzień 27 b. m. wyznaczył proces dr. Budzińskiej-Tylickiej, Dziegielewskiego i innych, oskarżonych o spowodowanie rozruchów w Warszawie w dniu 14 września 1930 r.

Manifestacja 14 września była urządzona w związku z odbywającym się kongresem Centrolewu.

Proces o zamach na pocztę w Truskawcu.

SAMBOR. Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonego Iliwa, który przyznaje się do czynu. Drugi oskarżony, Petryw przyznaje, że po wstąpieniu do OUN. złożył przysięgę na rewolwer, którą odebrał od niego Hnatow. Oskarżony opisuje napad na pocztę w Truskawcu.

Z kolei trybunał przystępuje do przesłuchania personelu urzędu pocztowego w Truskawcu.

Zajścia przeciwżydowskie w Żywiecczynie zakończą się w czwartek wyrokiem.

KRAKÓW. W krakowskim Sądzie Apelacyjnym toczy się w dalszym ciągu proces przeciw 42 osobom oskarżonym o zajścia przeciwżydowskie, wywołane przez OWP. w Żywiecczynie.

W czasie wczorajszej rozprawy przemawiał prokurator, który domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji, oraz obrońcy.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący zamknął rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku.

**Dźwiękowy
Kino-Teatr „STYLOWY“**
Potężny dramat miłości, zemsty i poświęcenia dla ukochanej p. t.

BANITA
w rolach głównych
Mary Astor, Mar-
rion Nixon i Ry-
szard Bartheles.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy Po-
xa oraz Kronika Dźwiękowa P. A. T.
Szczegóły w afiszach.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najuko-
chańszej córce i siostrze naszej

b. p. POLIMICÓWNIE
absolwentce Wyższego Studium Handlowego w Krakowie skła-
da z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać“
RODZINA.

Niemiecka sprawiedliwość na pogorzelisku Reichstagu.

BERLIN. Proces o podpalenie Reichstagu toczy się w Reichstagu w sali komisji budżetowej.

Van der Lubbe ma wygląd zupełnie wyczerpany i siedzi apatycznie ze spuszczoną głową.

Pierwszy zeznaje student berliński Floeter, który w krytycznym dniu wieczorem pierwszy dostrzegł pożar Reichstagu, powracając o godz. 9 z biblioteki do domu.

Świadek szczegółowo opowiada, że gdy przechodził przed frontem Reichstagu na wysokości pierwszego piętra, zauważył osobnika, który wdarłszy się na balkon z łuczywem w ręku rozbijał szybę w oknie do sali restauracyjnej. Świadek zaalarmował stojącego pod Reichstagiem policjanta, którego przystępem pchnął w kierunku widzianego przez siebie ognia, a następnie udał się do domu.

Świadek zeznaje, iż był bardzo wzburzony. Nie umie opisać bliżej dostrzeżonego osobnika z łuczywem, twierdzi jedynie, że nie miał on kapelusza, ani płaszcza. Przewodniczący kładzie na-

Napad hitlerowców na polskiego urzędnika Konsu- larnego w Wrocławiu.

WROCLAW. Na przechodzącego ulicą w towarzystwie narzeczonej urzędnika konsulatu R. P. we Wrocławiu, Jana Matuszczacha napadli szturmowcy z powodu, że Matuszczach nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego przez podniesienie ręki.

Szwajcaria się zbroi.

BAZYLEA. W szwajcarskiej Radzie Narodowej odbyła się we wtorek dłuższa dyskusja w sprawie uchwalenia dla wojska szwajcarskiego kredytów na cele zbrojeniowe.

Za wnioskiem wypowiedzieli się przedewszystkiem liberali i nacjonalis-

te, którzy nacisk na ustalenie, czy świadek nie zauważył drugiego sprawcy podpalenia, względnie jakiegoś cienia, chociażby w pobliżu. Na wszystkie te pytania świadek odpowiada przecząco. Nie umie on również określić, czy chodziło o pochodnię, czy też o zwykłą podpałkę. Wielkość płomienia określa na 10—12 cm.

Pytanie Dymitrowa, czy świadek w krytycznej chwili był członkiem jakiejś organizacji, przewodniczący odrzuca, oświadczając, że jest ono niewłaściwe, gdyż nie można uzależniać wiarygodności ci zeznania świadka od jego przynależności do związków studenckich.

Oskarżony Torgler zwraca się do świadka z zapytaniem, dlaczego znajdując się w stanie wielkiego wzburzenia, nie pozostał na miejscu, lecz udał się spokojnie do domu. Na to pytanie świadek odpowiada, że był głodny, ponieważ tego dnia nie zabrał ze sobą podwieczorku.

Po przesłuchaniu Bouwerta przewodniczący zarządził przerwę.

ci, którzy domagali się kredytów, wskazując na rewelację prasy francuskiej o przemarszu wojsk niemieckich przez Szwajcarię w razie wypowiedzenia wojny Francji.

Wniosek ten uchwalono większością głosów, przyznając kredyty na zbrojenie w wysokości 15 milionów franków szwajcarskich.

Protest Japonii.

TOKJO. Minister spraw zagranicznych postanowił złożyć rządowi sowieckiemu protest lub ostrzec Moskwę przed ogłaszaniem wiadomości, według których Japonia zamierza zająć kolej wschodnio chińską. Jeden z dzienników tokijskich proponuje zamknąć biuro agencji Tassa w Tokio, które ogłosiło wspomniane wiadomości, oraz zerwać rokowania w sprawie sprzedaży kolei, chyba rząd so-

wiecki złożył przeproszenie lub odwołał te informacje.

Min. Titulescu w poselstwie sowieckim.

WARSZAWA. Onegdaj wieczorem po audjencji u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze, p. minister Titulescu udał się do poselstwa ZSSR. i złożył wizytę posłowi sowieckiemu p. Antonowowi Owsienko.

Pakt przyjaźni turecko-jugo- słowiański.

GENEWA. W czasie dłuższej rozmowy pomiędzy jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewtiszem i ministrem spraw zagranicznych Turcji Ruszdi Beyem doszło do porozumienia w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i nieagresji pomiędzy Turcją i Jugosławią. Pakt ten będzie podpisany w Belgradzie z początkiem listopada w czasie podróży ministra Ruszdi Beya do Jugosławii. Jak informują z kół zbliżonych do delegacji jugosłowiańskiej, pakt przyjaźni i nieagresji zawierać będzie również klauzulę w sprawie mniejszości narodowych.

Portugalia niestałym członkiem Rady Ligi.

GENEWA. Zgromadzenie Ligi Narodów zatwierdziło definitywnie utworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie Ligi, poczem dokonano wyboru nowego członka Rady. Wybrana została Portugalia, która otrzymała 30 głosów. Turcja otrzymała 20 głosów.

Dolar i funt zostaną ustabilizo- wane na 2/3 dawnej wartości.

WASZYNGTON. W związku z zaczęciem przed kilku dniami poufnymi naradami amerykańsko-angielskimi w sprawie zwrotu długów wojennych, rozważa na jest obecnie w łonie konferencji propozycja angielska co do stabilizacji dolara i funta.

Według tego projektu, tak dolar, jak i funt mają być ustabilizowane na dwie trzecie wartości według parytetu złota.

Nowy Konsul polski w Palestynie

Konsul polski w Palestynie, p. Hausner, ma niebawem ustąpić. Kandydatem na to stanowisko jest b. poseł na Sejm, p. Farbstein.

Dr. Paweł Broniatowski powrócił i ordynuje

w chorobach skórnych i wenerycznych od 9—12 i od 4—8. Panie od 11—1.
ul. N. Marji Panny 21, telefon 13-94.

KONKURS LITERACKI.

Poezje Henryka Procha.

LATO W ŁAZIENKACH.

(ciąg dalszy).

To świetnie, że tak rano zbudziłem się poto,
Aby lato zobaczyć najwcześniej w Łazienkach,
Kiedy słońce nieśmiało pałające złoto
Ciska w świat drzew dostojnych, kiedy w blaskach
klęka.

Korzy się świat drzew starych, traw i gęstych
krzaków

Przed cudną siłą słońca, przed weselem lata
I człowieka zachęca wraz z radością ptaków
Sycić się śpiewem życia, czem ziemia bogata.
Zaśpiewaj ze mi, ziemio, trawą i drzewami,
Zagraj mi wschodem słońca i poszumem liści,
Niech się mądrość twa iści i szczerością płami
Na mych ustach poblądłych, chcących śpiewać
czyściej.

Tyle żaru w kolorze jedynym: zielonym,
Tyle hartu i mocy we wschodzącym słońcu,
Tak bardzo jestem pierwszy w tym świecie
natchnionym,

Tak bardzo jestem w światłach we wszystkim
na końcu.

Mowo, mowo zgubiona w zielonej radości,
Pośród tych licznych alej i omszałych głązów
Szukam słów najbujniejszych mej wrzającej młodości,
Chcę tu znaleźć rdzeń przeżyć i wyraz wyrazów.
Że też wszystko tu leży tak cicho przed wzrokiem,
Że też wszystko najchętniej chce istnieć na przedzie,
Tyle tak nad ziemią, pod niebem wysokim,
A tak trudno to objąć i całkiem powiedzieć.
Więc co z tego, że rosną godziny mej troski,
Więc co z tego, że lato się wdziera w me płuca,
I co z tego, że piszę w zeszycie tym zgłoski
Które ma pierś gorąca na papier wyrzuca.
Jak lepiej: być szczęśliwym w poszumie zieleni,

Czy zanikać powoli w potęgze rozpacz,
Co zrobić, aby smutek na lato zamienić,
Aby dzień lata przeżyć i nie przeinaczyć?

2.

Chodźmy, gorące serce, najwierniejszy mózgu,
Będę cierpiał, co mówisz do mnie, moje serce,
I twoich będę słuchał, mózgu, wściekłych bluzgów,
Błądźmy, cudowna trójko, w zielonej rozterce.
Ty czujesz to, ty myślisz to, a ja to robię,
Co wy postanowicie w najweselszej mecie,
Tobie, serce, na wierzbach, a na dębach tobie,
Krępki mózgu, grać będę — teraz dajcie ręce.
I biegiem! Wcwa! — Mózg w czaszce, wrzące serce
w dłoni —

Przyszli ludzie i patrzą i śmieją się ludzie —
My drwijmy z nich, biegnijmy, kto kogo przegoni,
Kto pierwszy stanie — serce — mózg — czy ja —
przy złudzie?!

Biegiem, biegiem po trawie i w dół, w ciemną
zieleni,
Przez krzaki, przez kamienie, przez ławki w alejach,
Tchu, brak tchu w piersi! Serce, nie żądam za wiele!
Mózg się cały krwią zalał a mnie tnie zawieja!
Teraz razem! Tak! Dobrze! Jest wielki pęd
w drzewach

I w trawie, w czarnej ziemi, teraz nam się uda
Razem stanąć na mecie, moc w piersi dojrzewa,
Wspólne będą zwycięstwo i zielona złuda!
Razem z wami, o mózgu, o serce kochane,
W obłok skoczę, w deszcz wpadnę, ogromnie
ciekawcy,

Na piorunie usiądę i się wydostanę
Między gwiazdy w szlak mleczny zielonej mej
sławy!
Błądźmy, raduj się, mózgu, naszym twórczym żarem,
W biegu, serce, obnażaj wieczyste swe wdzięki,
Biegną z nami zarośla i konary stare.
Szumią młoda poezją pachnące Łazienki.
Tak bym chciał tu zaprosić drogiego Adama,
By był z nami szczęśliwy i cieszył się z nami,
By najmłodsza nadzieja nie biegła wciąż sama,

Byśmy w swoim zachwycie nie byli tak sami!
Takbym chciał tu przebiegać z kochanym Juljuszem,
Z światłem jego natchnienia i z płomieniem słowa,
A tymczasem sam z wami, serce, mózgu, muszę
Lecieć w przyszłość, gdzie tworzy mi się mowa nowa.
Takbym chciał pędzić w zieleń z najdroższym
Stefanem,

Jego głos, jego rozmach byłby nam pomocą,
A tymczasem sam muszę iść w życie zaspiane
Walczyć z dniem zachmurzonym i z bezgwiezdna
nocą.

Lecz tego nigdy, serce, roztrwonić nie wolno,
Co oni zostawili nam na drogę słotną.
Poznać trzeba ich tutaj człowieczość mozołną
I w cichym trudzie dźwigać znów swoją samotność.
I o tem trzeba wiedzieć w szukaniu pogody,
W tak okrutnych zapasach z potęgą żalości,
Iż nam czar dobrych myśli, o mózgu mój młody,
Za ich sprawą doniosła w zieleni zagościł.
Hej! biegnijmy tak szybko, by krzyczała ziemia,
By te drzewa skoczyły mocarnie wraz z nami,
Aby wiatr tutaj przysiadł i zamikł, oniemiał,
By się niebo rozprysło tu ponad głowami.
Lećmy, lećmy w zielono-niebieskim żywiole
I upijmy się wonią i światłem przestrzeni,
Ach, tak trudno jest jasność zatrzymać na dole,
I tak trudno jest smutek na lato zamienić!
Trzeba czuć tu żarliwie i gorąco śpiewać
I cudownym przemianom wiernie czynić zadość
I z tej ziemi i z trawy i z liści na drzewach
Zbierać słodką, najczystsza, świeżą polską radość!

3.

Ileż tu różnych kwiatów barwnych i świetlistych,
Jakby kto cudne plamy pendzlem w trawnik wcisnął,
Patrząc się głowinami w nieba obszar czysty,
Co nad drzew wierzchołkami w obłoki się wcisnął.
Najdziwniejsze rodzaje kwiatów kolorowych,
Rosnące wśród zieleni pomarszczonych liści,
Wiodą z sobą potrzebne, szeptane rozmowy,
Jak dobrzy i dojrzały wiekiem ludzie życia.
(dokończenie nastąpi).

Tragiczny wypadek saperów KOP-u.

WILNO. W dniu dzisiejszym, w czasie robót ziemnych za wsią Kazimierów usunęła się wysoka góra piasku, z podmycia wodą, wskutek czego 7 saperów KOP-u zostało zasypanych. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie można ich było narazie wydobyć, gdyż znajdowali się pod grubą warstwą piasku.

Na wieść o katastrofie ludność wsi Kazimierowa samorzutnie przybyła z łopatami na miejsce wypadku i po kilku godzinach wyteżonej pracy, w której wzięło udział 200 włościan, zasypanych żołnierzy odkopala.

Wszyscy byli nieprzytomni, kilku dawało zaledwie słabe oznaki życia. Mimo to jest nadzieja, że wszystkich uda się uratować, gdyż znajdowali się oni przez 4 godziny w wielkiej jamie, jaka wytworzyła się pod usypiskiem.

Bracia zamorzyli na śmierć siostrę.

WARSZAWA. Majętny gospodarz wsi Miłodroże, Wojciech Kowalski miał 20 letnią córkę, Rozalję oraz dwóch starszych synów: Andrzeja i Lucjana. Rozalja zakochała się w synu gospodarza z sąsiedniej wsi. W związku z tem zażądała od ojca zapisania części majątku, przypadającego na nią.

Gdy jej odmówiono, dziewczyna zagroziła, że za rok po dojeździe do pełnoletności zażąda przyznania jej części majątku sądowo.

Wówczas bracia zbudowali w chlewie klatkę, do której zamknęli siostrę. Dziewczynę więziono dłuższy czas, dając jej to samo pożywienie, co trzodzie chlewnej. Po kilku miesiącach dziewczyna zmarła. Obecnie prowadzone jest w tej sprawie dochodzenie.

Sam się oskarżył, by ratować żonę.

KIELCE (tel. wł.). Przewieziono do szpitala miejskiego Józefa Zapalę, który według własnego zeznania, został napadnięty przez jakiegoś opryszka, który pchnął go nożem. Według zeznań sąsiadów okazało się, że cios nożem zadała mu podczas sprzeczki żona. Odzyskawszy przytomność ranny Zapala złożył powtórne zeznanie, oświadczając, że będąc zdenerwowany sprzeczką z żoną wbił sobie noż. Po złożeniu tego oświadczenia Zapala zmarł. Żonę jego aresztowano.

Nowy hydroplan bojowy

LONDYN. — Odbłyło się poświęcenie nowego wielkiego hydroplanu „Perth“ Hydroplan ten jest wyposażony w trzy motory Rolls-Royce o sile 930 HP. Zasięg jego wynosi 1.500 mil morskich, a szybkość 132 mile na godzinę. Uzbrojenie składa się z dział 3,75 cm. i 3 karabinów maszynowych. Załoga hydroplanu liczy 5 osób.

Cukiernia
A. Błaszczyński
i SYNOWIE
P A C Z K I!
P A C Z K I I!
P A C Z K I I I!

Kino - Teatr „Atlantic“
Dzisiaj i dni następnych.
Potężny dramat erotyczny, produkcji so wieckiej, z udziałem najwybitniejszych sił Teatru Stanislawskiego w Moskwie:
Wiejskie grzechy
Oraz drugi program — Wielki film sportowy p. t.
ŻYWY POCISK

Kino-Teatr „Muza“
Dzisiaj i dni następnych.
Wyświetla film, w którym STEFAN JARACZ stworzył tak potężną kreację, jakiej jeszcze nie oglądaliśmy p. t.
BIAŁA TRUCIZNA
Oraz drugi program
Kobieta, którą nigdy nie zapomni

Dziś, w środę, 11-go b. m

otwarcie Kina „EDEN“

pod dyr. Braci KRZEMIŃSKICH
przy ul. P. Marji Nr. 12.

Wspaniały program!
Głównie odnowiony lokal!
Pierwszorzędna aparatura dźwiękowa!

Szczegóły w afiszach!

ATENY, KONSTANTYNOPOL, JEROZOLIMA.

Wycieczka okrętem „POLONIA“ po Morzu Czarnem i Śródziemnem.

Odjazd 24 października b. r. ze Lwowa

Powrót 7 listopada b. r. do Lwowa.

Ceny biletów łącznie z paszportami i wizami od zł. 600.—

Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska Nr. 116.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 12 października. Maksymiljana Wschód słońca o g. 6.04 Zachód g. 16.95.

Wyjazd pierwszego O. Paulina na placówkę węgierską.

Onegdaj wyjechał z Krakowa do Budapesztu pierwszy polski Paulin O. Kajetan Raczyński, celem przygotowania placówki paulińskiej na ziemiach węgierskich.

Odjeżdżającego O. Kajetana Raczyńskiego żegnali na dworcu krakowskim OO. Paulini z Generałem Zakonu Piusem Przeździeckim na czele.

Jak wiadomo — na zaproszenie ks. arcybiskupa Ziehego — OO. Paulini zdecydowali się na objęcie klasztoru na Węgrzech. Obejmują tę placówkę w związku z odnowieniem serdecznych stosunków polsko-węgierskich na tle drogiej obu narodom rocznicy Króla Stefana Batorego.

Z policji.

Kierownik wydziału śledczego pkom. Magas, powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urządowanie.

Zamiast bagnetów pałeczki dla policjantów.

W związku z przydziałem pochewek do pałeczek gumowych dla funkcjonariuszy P. P. Komendant Główny P. P. zarządził, aby policjanci pełniący służbę z krótką bronią pałą nosili zamiast bagnetów pałeczki z pochewkami. Bagnety powinny nosić policjanci poza służbą, oraz w wypadkach służby z długą bronią pałą.

Poraj — na Pożyczkę Narodową.

Urzednicy zarządu gminy Poraj, nauczycielstwo, emeryci, kupcy i dwóch rolników subskrybowali pożyczkę w wysokości 4.200 zł.

Tatusiu i ja też.

Zakomunikował nam prof. St. Barylski, że pięcioletni synek jego Wojtuś, najmłodszy subskrybent i posiadacz 50 złotowej obligacji Pożyczki Narodowej usłyszawszy, że 70 urzędników ofiarowało pożyczkę rządową, jako protest przeciwko nierównomiernemu jej subskrybowaniu przez ludzi zamożnych o czem pisaliśmy wczoraj, uprosił ojca aby i jego pożyczkę ofiarował państwu. Oczywiście prof. Barylski prosił syna uczynił zadość.

Zgon najstarszej kobiety

W ubiegłym tygodniu w Rudniku Wielkim obok Kamienicy Polskiej zmarła najstarsza kobieta w całej okolicy, 104-letnia Wiktorja Mauczykowa. Zmarła do ostatnich chwil swego żywota odznaczała się rzadko spotykaną jasnością umysłu i stanowiła chodzącą kronikę dawnych czasów, do których z serdeczną radością we wspomnieniach swych i opowiadaniach zawsze wracała.

Dziś wchodzi w życie nowa taryfa celna.

W związku z wejściem w życie z dniem 11 bm nowej taryfy celnej, sfery kompetentne zwracają uwagę, że to

wary wnoszone do ocenia przed 11-m bm. nie podlegają nowej taryfie celnej, o ile cło będzie uiszczane w ciągu dni 14. Natomiast od towarów zgłoszonych do ocenia już po dniu 11-bm. pobierane będą nowe stawki celne. Zarządzenie to dotyczy również towarów, przechowywanych w składach celnych.

Nowela ustawy wprowadza szereg uzupełniających przepisów, które w pierwszym rzędzie zawierają uprawnienia dla ministra przemysłu i handlu w zakresie udzielania pozwoleń przywozu, regulowania handlu kompensacyjnego itd.

Atak lotniczy i gazowy na Częstochowę

Apel do mieszkańców miasta.

W związku z zarządzeniami przez władze wojskowe ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej, których termin trzymamy jest narazie w tajemnicy, p. starosta Eustachiewicz podaje do wiadomości powszechnej, że z chwilą zbliżenia się samolotów zarządził zostanie alarm lotniczy.

Alarm lotniczy będzie podawany za pomocą: jednego długiego gwizdu syren fabrycznych i lokomotyw kolejowych, trwających bez przerwy jedną do dwóch minut, oraz (w nocy) zgaszenia światła elektrycznych.

Z chwilą alarmu lotniczego należy: 1) zachować jaknajwiększy spokój, pamiętać, że bezład i panika może utrudnić właściwym władzom i organom akcję przeciwstawiania ćwiczeń; 1) wstrzymać na ulicach wszelki ruch kołowy, wozy, pojazdy mechaniczne, dorożki i konie wprowadzić w miarę możliwości eo najbliższego podwórza względnie ukryć pod drzewami, tak, aby nie przeszkadzały ruchowi pogotowia ratowniczych, sanitarnych i przeciwpożarowych; 3) wieczorem lub w nocy: a) zasłonić wszelkie okna, tak aby światło nie przenikało na ulicę; b) światła i latarnie wszelkich pojazdów (samochodów, autobusów itp.) zasłonić niebieskimi zasłonami, wykonanymi z tkaniny lub papieru, a w razie braku należytej zasłony światła bezwzględnie zgasić; 4) schronić się do własnych uszczelnionych mieszkań, względnie do najbliższych schronów przeciwgazowych; schrony publiczne oznaczone są tablicami orjentacyjnymi; 5) przygotować maski przeciwgazowe i włożyć je niezwłocznie w wypadku eksplozji bomby w pobliżu.

NIE WOLNO: 1) przebywać na ulicach, placach, dachach i balkonach; 2) zamykać bramy domów w dzień; 3) prowadzić rozmów telefonicznych, za wyjątkiem jedynie wypadków wzywania pomocy sanitarnej, policyjnej lub straży ogniowej, do których to celów można używać wszystkich aparatów telefonicznych nawet prywatnych; 4) zatrzymywać żadnych pojazdów na skrajach i skrzyżowaniach ulic.

Gdy będzie podany sygnał „Zakończenia Alarmu Lotniczego“ (Sygnał ten podawany za pomocą: kilkakrotnego

Wszystko fałszują.

U nas o tem się nie pisze i nikt się tą sprawą nie interesuje. A jednak jest to sprawa nader ważna i uwaga właściwych czynników powinna być na nią skierowana. Chodzi o fałszowanie artykułów spożywczych. Dotychczas w Częstochowie zwracano uwagę jedynie na mleko i masło. Jedynie tylko zwrócono uwagę, bo właściwie nic się w tym kierunku nie zrobiło.

Mleko nadal donoszą niechlujnie go spodynie wiejskie w brudnych naczyniach, niechlujni sklepikarze nie a nie przestrzegają higieny, masło konsumujemy, licho wie jak fałszowane i w jakich warunkach fabrykowane. Gdzie indziej działają komisje sanitarne, które nie tylko oglądają towar i sklep, ale poddają go szczegółowym badaniom, mierzą zawartość wody w mleku, tłuszczu w masle. Gdzie indziej, ale nie u nas.

A przecież poza masłem i mlekiem, istnieje wiele jeszcze artykułów spożywczych, które fałszuje się masowo i bez skrępowań. Są konserwy pomidorowe i szczeniowe, zawierające szkodliwy dla zdrowia kwas salicylowy, jest herbata farbowana i mieszana z listkami zwykłych ziół, kmiotkowie sprzedają nam robaczyste suszone grzybki, jest czekolada z domieszką maki i oleju kokosowego. Jest wreszcie pieprz mielony z domieszką nasion buraczanych, oszukany ocet, wody z sacharyną i wiele, wiele innych smacznych przypraw, których do fałszowania nieuczciwi, ale po myślowi fabrykanci używają zupełnie bezkarnie.

Możeby jednak władze zadały sobie trud zbadania treści artykułów spożywczych, które Częstochowa spożywa; warto, bo jednak chodzi tu o zdrowie mieszkańców.

przerywanego gwizdu syren fabrycznych i kolejowych, trwającego jedną do dwóch minut i (w nocy) zapalenia światła) powraca normalne życie z następującymi zastrzeżeniami; NIE WOLNO: gromadzić się w pobliżu miejsc, gdzie padły bomby, ani zbierać lub dotykać odłamków bomb (mogą one bowiem być zakażone); NALEŻY: o znalezieniu bomby lub odłamków niezwłocznie zawiadomić najbliższe pogotowie przeciwgazowe względnie organa bezpieczeństwa.

Ponieważ podczas ćwiczeń opl. użyte będą w celu pozorowania rzucanych przez lotników bomb materiały wybuchowo-gazowe, przeto dla własnego bezpieczeństwa ludność winna:

1) zaopatrzyć się jaknajrychlej w maski przeciwgazowe i w czasie przebywania poza obrębem swego mieszkania mieć je stale przy sobie; 2) uszczelnienie odpowiednio jedną z ubikacji mieszkania (o najmniejszej ilości otworów i okien), w której mogłyby znaleźć schronienie dzieci i osoby chore, niezdolne do przebywania w masce; 3) posiadać stale w zapasie odpowiednią ilość wody oraz świec lub lamp naftowych na wypadek ewent. przerwania światła lub dostępu do wody; 4) zabezpieczyć wypadanie szyb w okien przez odpowiednie story i żaluzje, względnie oklejając je paskami papieru; 5) stworzyć dla większego lokalnego bezpieczeństwa i porządku straż domową złożoną z lokatorów danego domu.

Wszelkie wykroczenia przeciw powyższym zarządzeniom, jakoteż utrudnianie właściwym władzom i organom wykonywania zadań związanych z przeprowadzeniem ćwiczeń, w szczególności niepodporządkowanie się postanowieniom zawartym w punkcie II-cim rozplakowanego na mieście obwieszczenia będzie karane.

Starosta
(—) K. Eustachiewicz.

Inż. M. E. Poznański
Instalacje Kanalizacyjno wodociągowe i centralne ogrzewania.
Przeprowadził się na ulicę Aleja Wolności 18. — Telefon 24-62.

KUP RADJO -- STATOR -- Aleja 39.

Inspekcja Elektrowni?

Na zasadzie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 5 października 1933 r. L. PH. E. — 6 2-7.33 zawiadamiam, że zgodnie z paragrafem 84 i 86 uprawnienia rządowego Nr. 6 w dniu 12.X.1933 r. odbędzie się inspekcja zakładu elektrycznego „Elektrownia w Częstochowie, sp. o odp. ogr.“ posiadającego uprawnienie rządowe Nr. 6 i że tego samego dnia między godziną 12 — 14 przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, inż. Jan Gośniewski przyjmować będzie zainteresowanych odbiorców prądu w biurze starostwa, pokój Nr. 12, pierwsze piętro, celem umożliwienia abonentom Elektrowni zgłoszenia zażaleń w wypadkach działalności uprawnionego niezgodnej z warunkami uprawnienia rządowego Nr. 6.

Przykładna ofiarność

Wczoraj podaliśmy oświadczenie do osobnej grupy urzędników, którzy obligacje zakupione przez siebie Pożyczki Narodowej ofiarowali Państwu. Dzisiejsze depesze zawierają szereg wiadomości o podobnych aktach przykładnej ofiarności; Oto oficerowie garnizonów w Gdyni, Wejherowie i Pucku oraz oficerowie Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku postanowili oddać swe obligacje Pożyczki Narodowej na rozbudowę floty polskiej.

Zakończenie konkursu literackiego „Słowa“.

Ogłoszony przez nas przed kilku tygodniami konkurs literacki dobiega końca. Ponieważ autorzy znacznej części nowel zgłoszonych na konkurs proszą o wydzielenie ich utworów jako odrębnego rodzaju twórczości z konkursu, gdzie przeważają utwory poetyckie, idąc po linii ich życzeń konkurs literacki ograniczamy obecnie tylko do poezji z tem jednak zastrzeżeniem, że wyodrębniona grupa utworów nowelistycznych zostanie wydrukowana oddzielnie i oddzielnie również przeprowadzony plebiscyt czytelników na najlepszą nowelę.

Pociąg popularny do Warszawy na mecz piłkarski Polka — Czechosłowacja.

Związek Strzelecki w Częstochowie organizuje 2 dniową wycieczkę do Warszawy na Międzynarodowy Mecz Piłkarski Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi specjalnym pociągiem popularnym w niedzielę dnia 15 b. m. w godzinach rannych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zw. Strzeleckiego ulica Piłsudskiego 19 od godz 9 do 19.

Taniej! Prędzej!

Losy do I klasy

do nabycia w szczęśliwej kolekturze

KANTOR WYMIANY I LOTERJI

J. Weksler

Aleja 6.

ciągnięcie I-ej klasy od 18 do 23 października

Cena 1/4 losu do klasy I-ej zł. 10.

„ 1/2 „ do wszyst. klas „ 40“

Zginęła książka wojskowa na imię Jezierski Wincenty wydana przez P. K. U. w Włocławku.

Woda specjalnie oczyszczona przy fabr. Częstochowianka na lód do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Słowa“.

Dźwiękowe Kino - „LUNA“
dawniej „Grand“

Dziś i dni następnych — Dziś wielka premiera niebywałego filmu p. t. **CÓRKA PUŁKU** z uroczą **ANNY ONDRA**
Nad program: Aktualności dodatki Foxa i Paramountu
Dla młodzieży dozwolone.

W niedzielę jedziemy wszyscy do Katowic.

Zgodnie z poprzednimi naszymi wiadomościami organizujemy w nadchodzącą niedzielę 15 bm. pociąg popularny do Katowic. Wyjazd z Częstochowy wczesnym rankiem w niedzielę powrót tegoż dnia w nocy (dokładne godziny podamy w czwartek 12 bm.)

Cena biletu w obie strony wynosi 5 zł. 50 gr.

Zapisy oraz wszelkie dodatkowe informacje otrzymać można w redakcji naszego pisma codziennie osobiście (A-

leja 32) lub telefonicznie (telefon Nr. 22-00.)

Trzeba zaznaczyć, że wycieczka zwieździ wystawę gospodarstwa domowego w Katowicach, przedstawiającą się bardzo ciekawie pod każdym względem.

Celem ustalenia dokładnej liczby uczestników, osoby chcące wziąć udział w organizowanej wycieczce zechcą zapisać się skutecznie możliwie jak najwcześniej, aby każdemu można było zapewnić miejsce w wagonie.

Wielka rewja talentów Częstochowy p. n. „Własnymi siłami“.

Do miłośników gry scenicznej.

W związku z przygotowaniami naszymi do wystawienia publicznie całego szeregu utworów scenicznych wszystkim miłośnikom gry scenicznej komunikujemy, że w celu odbycia prób oraz zorganizowania spektakli z dniem dzisiejszym otwieramy zapisy dla pragnących wziąć udział w powyższych imprezach. Zapisy te przyjmuje redakcja naszego pisma codziennie (Aleja 32, telefon — 22 00.)

Do tancerzy i śpiewaków.

Komunikat nasz skierowany do miłośników gry scenicznej dotyczy także i wszystkich tancerzy i śpiewaków, którzy zechcieliby przyjąć udział w organizowanych przedstawieniach.

Dlatego też i zgłoszenia tancerzy i śpiewaków przyjmujemy od dnia dzisiejszego począwszy.

Literaci i malarze na start.

Organizowana przez nas wielka rewja talentów częstochowskich p.n. „Własnymi siłami“ musi w twórczym wysił-

ku o honor kulturalnej Częstochowy skupić na platformie owocnej współpracy także literatów i malarzy.

Zadaniem pierwszych byłoby przygotowanie pomysłów do skeczów i obrazów scenicznych i ich opracowanie literackie, malarze znów zabiorą się do wykonania efektownych i artystycznych dekoracji.

Jeśli zważyć, że praca nad przygotowaniem rewji talentów częstochowskich stanowi wstępny etap prac organizowanego przez nas samopomocowego Zrzeszenia literatów, malarzy i rzeźbiarzy, wszyscy, którzy jeszcze nie wpisali się na członków, we własnym jaknajlepiej zrozumianym interesie powinni to uczynić jaknajrybniej.

Do wszystkich.

Zgłoszenia do wszystkich sekcji Zrzeszenia — literaci, malarze, rzeźbiarze, śpiewacy, tancerze, aktorzy — przyjmujemy w dalszym ciągu redakcja nasza codziennie.

Komuniści na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznawał wczoraj sprawę 22 letniego Abrahama Glikmana (Katedralna 13) i 22-letniego Moszka Szmula Gewercmana (Ogrodowa 13) syna właściciela jatki, oskarżonych o to, że 29 kwietnia br. około godziny 22 rozrzucał na ul. Ogrodowej odezwy komunistyczne. Oskarżenie popierał wiceprokurator Hausbrandt, bronili oskarżonych mec. Dziubiński i Markowicz.

Jak wynika z aktu oskarżenia, obaj oskarżeni nie byli schwytani na gorącym uczynku, ale zatrzymano ich w pobliżu domu t. zw. ulenowskiego, na skutek zameldowania małżonków Tomasza i Heleny Jakubowskich, którzy widzieli obu osobników, rozrzucających na ul. Ogrodowej odezwy komunistyczne. Jakubowscy zawiadomili dyżurującego na Nowym Rynku policjanta, który pośpieszył na wskazane miejsce i obu sprawców zatrzymał. W zatrzymanych Jakubowskich poznali młodzieńców, rozrzucających przed chwilą odezwy.

Na wczorajszej rozprawie zaznania małżonków Jakubowskich były bardzo silnie atakowane przez obronę.

Ciekawe zeznania złożył doprowadzony z więzienia Józef Mazik 20-letni rolnik z Iwanowic Dużych, przebywający w więzieniu za to, że w dn. 30 kwietnia br. idąc w pochodzie na zbiórkę pierwszomajową na rynku w Krzepicach w niewyjaśnionych okolicznościach śmiertelnie postrzelił członka PPS, Franciszka Condeckiego, który przewieziony do szpitala Panny Marji zmarł.

Mazik przesłuchany przez sąd zeznał, że w czasie pobytu w więzieniu z Gliksmem i Gewercmanem poznał w nich agitatorów komunistycznych, którzy w kwietniu br. podeszli do niego, pytając,

„czy tu jest jakieś założenie komunistyczne“.

Mazik zeznał poza tem, że obaj oskarżeni przybyli do Iwanowic celem rozklejenia odezw komunistycznych.

Wywiadowca Kornobis w zeznaniach swoich stwierdził, że nigdy nie widział oskarżonych w podejrzanym pod względem politycznym towarzystwie.

Przed sądem przesunął się długi korowód świadków, którzy w zeznaniach swoich specjalnie silnie podkreślali religijność Gliksmiana, gorliwie uczęszczającego do domu modlitwy przy ul. Katedralnej.

Bardzo ciekawy szczegół figuruje w aktach sprawy: oto władze więzienne nadesłały oświadczenie, że Gliksmian w więzieniu nie chciał siedzieć w jednej celi z przestępcami politycznymi, prosząc o zamknięcie go z przestępcami kryminalnymi.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w sobotę o 12 w południe.

Drugą sprawę komunistyczną o wznowienie przed lokalem PPS przy Al. Wolności okrzyków: „Niech żyje Rosja Sowiecka“, „Niech żyje Komunistyczna Partja Polski“ przeciwko Henochowi Gutermanowi, Herszlikowi Różańskiemu, Mordce Oppenheimowi i Chaskłowi Lernerowi sąd odroczył do 17 bm.

Tragiczna śmierć robotnika.

W kamieniołomach przy ul. Srebrnej na Zawodziu wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. W pewnej chwili zawaliła się ściana kamienna, grzebiąc pod sobą robotnika Antoniego Błaszczaka (Mirowska 87). Z pod gruzów wydobyto już tylko trupa Błaszczaka.

Goniec przywłaszczył sobie 2 200 zł. i zbiegł.

Goniec Stow. Spożywczego „Jedność“ Kazimierz Chabior (Twarda 3) otrzymał do wpłacenia w jednym z banków 2.000 zł. Od chwili otrzymania pieniędzy Chabior więcej nie pokazał się w firmie. Zarząd „Jedności“ zwrócił się wobec tego do banku, gdzie okazał się, iż Chabior otrzymanych pieniędzy nie wpłacił. Zachodzi przypuszczenie, że nieuczciwy goniec przywłaszczył sobie otrzymaną kwotę i zbiegł, w domu bowiem również nie pokazał się. Naskutek zameldowania zarządu poszkodowanego stowarzyszenia władze śledcze wdrożyły energiczne poszukiwania za zbiegłym przywłaszczycielem.

Gotówka i biżuterja.

Złodzieje odwiedzili wczoraj mieszkanie p. Janiny Szmigielskiej (Okrzei 7) i skradli 50 złotych gotówką oraz biżuterję. Więcej złoczyńcy zabrać nie zdołali, bowiem zostali spłoszeni. A byliby się niewątpliwie dobrze obłowili, gdyż w szufladzie szafy p. Sz. ukryta miała znaczniejszą sumę.

Stanowiąc to winno ostrzeżenie dla pani Sz., by w przyszłości nie trzymała pieniędzy w domu, lecz przechowywała je np. w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Z RADOMSKA.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych powiatu radomszczańskiego.

Rada Powiatowa BBWR. w Radomsku na dzień 15 października 1933 r. zwołała zjazd działaczy gospodarczych i społecznych powiatu radomszczańskiego.

Władzami zjazdu są: prezydium zjazdu przewodniczący prezes inż. Bolesław Święcicki. Członkowie prezydium będą powołani w dniu zjazdu. Sekretariat zjazdu Żymirski Józef i Strzelecki Stanisław.

Przewodnictwa w komisjach I samrz. — przewod. mec. Jerzy Wolski, sekr. Adamkiewicz Antoni, II Rolna — przew. Włodzimierz Grabowski, sekr. Oleśński Mieczysław. III przem. handl. — przew. mec. Bronisław Więkowski, sekr. Hajdukiewicz Stanisław.

Komisje obradować będą: 1) samorządowa — sala Wydz. Powiat. 2) rolna — sala Rady Miejskiej. 3) przem. handl. — sala „Kinemy“.

Program zjazdu: Otwarcie zjazdu odbędzie się w sali Rady Miejskiej m. Radomska o godz. 10. Godz. 10—12 plenum zjazdu.

1) Zagajenie — prezes Rady Pow. BBWR. inż. B. Święcicki.

2) Powitanie zjazdu przez p. starostę pow. 3) Referat: „Sytuacja gospodarcza kraju“ — poseł Dominik Dratwa.

4) Referat „Aktualne zagadnienie rolne“ — prezes A. Danilczuk.

Godz. 12—14 obrady komisji. Godz. 14—15 plenum zjazdu.

1) sprawozdanie przewodn. komisji. 2) zamknięcie zjazdu.

Referaty na komisjach: kom. samorządowa.

1) kom. Wł. Landeckie — „Gospodarka samorządowa m. Radomska“.

2) Inst. St. Strzelecki — „Samorząd gminny powiatu“.

3) Mec. J. Wolski — „Ustawa o samorządzie terytorjal.“.

Kom. rolna.

1) inż. T. Pasławski — „Stan rolnictwa w powiecie“.

2) kom. I. Krupa — „Wady ustroju rolnego i jego naprawa“.

3) dyr. St. Kancler — „Finanse rolne powiatu“.

Kom. Przem.-Handlowa.

1) M. Hertz, dyr. Izby Przem.-Hand. w Łodzi — „Polska wobec światowej sytuacji gosp.“.

2) L. Kwaśniewski — „Stan kupiectwa na terenie powiatu i jego potrzeby“.

3) W. Podlewski — „Rzemiosło w mieście i powiecie“.

RADZIMY PANI DOMU

Konfitury z dyni.

Wziąć: 1 kilo dyni, pół kilo cukru, imbir, pieprz. Dynię obrać ze skórki, wykrajać kulki i osączyć. Rozłożyć kulki na półmisku, obsypać każdą imbirem, pieprzem i pozostawić tak na noc. Na drugi dzień przygotować syrop z części cukru i letnim zalać kulki dyni. Na trzeci dzień dodać do syropu nieco cukru zagotować i zalać nim dynię do następnego dnia. Czwartego dnia zagotować syrop z reszty cukru, wrzucić do gotującego się dynię i zasmażyć. Ciepłą dynię kłaść do słoja.

Konfitury przeciw Kaszlowi z jarzębiny.

Owoc jarzębiny oczyścić, wrzucić na gotujący się syrop z cukru, przesmażyć 3 razy i zimną przełożyć do słoja. Jest podobno bardzo skuteczną jako środek przeciwko kaszlowi.

Włoska kapusta lub brukselka w sosie.

Jasną zasmażkę z łyżki masła i ma ki zalać kwaśną śmietaną, dodać szczyptę soli, cukru i pieprzu, włożyć ugotowaną poprzednio krajana kapustę włoską lub brukselską, zagotować raz i podać.

Ozorki wieprzowe.

Ugotować je w osolonej wodzie, ściągnąć skórę, pokrajać w listeczki i smażyć w maśle.

Salata z kalafiora.

Ugotowany kalafior rozdrobiony na salaterce, zalewa się majonezem, sporządzonym z twardego żółtka, utartego z oliwą i octem lub sokiem cytrynowym, solą i cukrem do smaku; łyżeczka musztardy smak podnosi, lecz nie jest konieczna. Dokoła układa się płatki pomidora i ogórka.

Kotlety z włoskiej kapusty.

Główkę włoskiej kapusty ugotować. Osobno ugotować grzybki i następnie przepuścić kapustę wraz grzybkami przez maszynkę do mięsa wraz z małą bułką, dodać 1 lub 2 jaja, wyrobić na masę jednolitą, dodać tartęj bułki i smażyć na maśle, lub tłuszczu. Podać można z sosem grzybowym.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Kto chce dobrze pracować -- musi się nauczyć odpoczywać.

Ważne wskazania dla pracowników umysłowych.

Sprawą niemniej ważną od racjonalnej organizacji samej pracy jest umiejętne wypoczywanie, które stanowi najistotniejszą, wstępną część pracy, usuwając zmęczenie, przynosząc organizmowi nowy napływ energii, czyniąc go jednym słowem zdolnym do dalszych wysiłków.

Odpoczynkowi więc, jako jednemu z najważniejszych czynników wydajności pracy umysłowej należy złożyć poświęcenie nieco uwagi.

Waga krótkich pauz.

Niepodobna ośmiu, siedmiu, czy nawet sześciu godzin przepracować jednym tchem. Skrupulatne badania wykazały, że praca często na krótkie odstępy czasu przerywana jest znacznie wydajniejsza nie tylko ilościowo, ale przede wszystkim jakościowo. Przerw tych wyraźnie domaga się nasz ustrój.

Nie chodzi tu o większe dawki odpoczynku. Wskazane są natomiast przerwy 10 — 15 minutowe po każdym dwu godzinowym wysiłku. Podczas przerwy powinno się bez względu na porę otworzyć okno i wykonać kilka ćwiczeń ruchowych, następnie zaś zmienić pozycję, więc położyć się nawzajem lub przechadzać się wolnym krokiem, starając się przytem o niczem nie myśleć co jest najważniejszym arkanem umiejętności odpoczywania.

Wielu ludzi ma zwyczaj uporeczywego zapamiętywania się na jednym odcinku pracy. Dopiero po jego wyzeraniu wkracza na następny odcinek. Wydaje się nam że tak będzie porządek, solidniej, systematyczniej. Ale już wkrótce wylania się przy tym typie pracy uczucie przykrej jednostajności, wielkiego znużenia, ociążałości mózgu, osłabienia pamięci oraz zdolności kojarzenia.

Można sobie tę pracę ułatwić przeplataniem jej rodzajów. Od systematyzacji materiału można np. przechodzić do nagromadzenia nowych danych, a lekturę, która dostarczając szeregu podniecających myśli, wywołuje wielki zasob energii, przeplatać twórczą pracą, która będzie tej energii wydławaniem. Doktor Jaroszyński, autor „Hygieny szkolnej“ pisze, że zostało stwierdzone iż przy zmianie zajęcia, po powrocie do pierwotnej pracy wyraźnie się stwierdza zwiększoną jej sprawność.

Sprawa snu jest zdawałoby się prosta. Spimy, a wypoczynek przychodzi sam przez się. Ileż to razy wstawiamy ze snu jakgdyby po ciężkiej pracy. Ciało mamy zmęczone niemocą, głowę ciężką i obolałą od sennych widziadeł. Opanowani apatią najchętniej położymy się spać znowu.

Okazuje się, że do dobrego snu po

trzeby jest cały szereg warunków fizjologicznych i psychologicznych. Małą stosunkowo wagę ma jakość godzin. Bywają pracownicy nocni, którzy śpią wyłącznie w dzień i czują się dobrze. Natomiast ważna jest ilość godzin snu. Tę trudno ujednolicić. Każdy ustrój wymaga innej ilości godzin snu. Jednym wystarcza sześć godzin inni wypocząć się dopiero po dzie więciu godzinach snu.

Najważniejszą jest jak się śpi. Tylko głęboki sen bez marzeń daje zupełny wypoczynek. Nie należy przedewszystkiem obciążać na noc żołądka nadmierną pracą, jadać lekką kolację na dwie godziny przed snem, unikając kawy lub bardzo mocnej herbaty.

Dobrze jest odbyć po kolacji przed snem krótką przechadzkę. Przed udaniem się na spoczynek — przewietrzyć mieszkanie. Dobrze jest spać przy otwartym oknie.

Sen nasz zapełniony często bywa wizjami rzeczy nie przemyślonych niedokonanych, urwanych w czasie dnia. Co więcej odkładamy sobie nieraz prześlanych pewnych tematów na okres przed zaśnięciem. W ten sposób, marząc, walcząc, martwiąc się, czy kombinując, powiększamy nasz dzień roboczy kosztem nocnych godzin.

Abymy temu zapobiec należałoby kończyć wszelką aktywną pracę na godzinę co najmniej przed udaniem się na spoczynek i spędzić tę godzinę bez silnie podniecających wrażeń, a wogóle wieczorem nie zabierać się do zajęć, które powodują dalsze ich podświadome opracowanie.

Sen wyrównywa tylko znużenie dnia jednego. Niewyrównane zmęczenie wielu dni, wymaga nieraz odpoczynku parudniowego lub parutygodniowego. I ten należy umiejętnie zorganizować. Czynnikiem zasadniczym jest w tym wypadku stan zdrowia i stopień przemęczenia, naogół jednak należałoby przez pierwszą połowę wypoczynku nie zajmować się nitylko pracą, ale nawet rozrywką wymagającą wysiłku umysłowego. Prosto oderwać się od spraw bieżącego życia i pozostawać w stanie półroślinnego spokojnego bytowania.

Dopiero w drugiej połowie wypoczynku można się oddać rozrywkom. Podczas tego okresu można krótkie dawki czasu poświęcić pracy umysłowej aby włożyć się powoli do przyszłego jej tempa. Błogosławiona bezczynność jest tylko utajoną przygotowawczą formą pracy.

J. B.

Wiedz, że żarówki „Helios“

są najlepsze

Kup a przekonasz się.

Z KRAJU.

Chciała umrzeć na polskiej ziemi.

Niecodzienny dowód przywiązania do ziemi ojczystej dała 90-letnia starszka, Elżbiosa Krajewiczowa, która wraz z 56-letnim synem swym, Zygmuntem oraz wnukami i całym dobytkiem przeszła granicę z Litwy do Polski.

Zygmunt Krajewicz po przybyciu do Polski oświadczył, że spełnił wolę swej sędziwej matki, która żądała przeniesienia się do Polski, gdyż chce ona umrzeć na ziemi polskiej.

Rodzina włościańska uzyskała zezwolenie od władz litewskich i wywędrowała na teren Polski. Władze polskie udzieliły rodzinie Krajewiczów zezwolenia na osiedlenie się w Polsce.

Śpi od 6 dni bez przerwy.

We wsi Górki, gm. jażwińskiej śpi od 6 dni zagadkowym snem 24-letnia Helena Kubiakówna.

Sprawą tą zainteresował się lekarz wojskowy, który po zbadaniu śpiączki, orzekł, że Kubiakówna cierpi na zapalenie mózgu.

Zapalenie mózgu jest u nas na szczęście chorobą bardeo rzadką i pojawia się tylko sporadycznie.

Sędzia i jego sekretarz defraudowali opłaty sądowe.

Wkrótce przed sądem okręgowym w Sosnowcu znajdzie się sprawa sędziego grodzkiego z Wolbromia, Władysława Welke i sekretarza tego sądu Sofroniusza Barana. Sędzia i jego sekretarz oskarżeni są o to, że przywłaszczali sobie systematycznie opłaty, wnoszone przez rozmaitych petentów do sądu.

Ogółem przywłaszczyli sobie 10,000 złotych. Pieniądże bezpośrednio zabierał z kasy Baran a następnie dzielił się z sędzią Welkiem.

Baran na śledztwie tłumaczył się, że nadużył dopuścił się dlatego, bo... sędzia domagał się stale od niego większych pożyczek, których nie zwracał. Obronę oskarżonego wnoszą adw. Stanisław Benkiel z Warszawy.

Strzelec uratował tonącą nauczycielkę z narażeniem własnego życia.

Władze udzieliły pochwały członkowi Związku Strzeleckiego z oddziału Piotrków, Kazimierzowi Żaczynskiemu za uratowanie z narażeniem własnego życia z nurtów Pilicy nauczycielki, p. Barbary Sokołowskiej, który ratując tonącą nauczycielkę, sam zaczął tonąć i stracił przytomność.

Przygoda studentów perskich z polskimi celnikami o dywaniki do modłów.

Przez stację graniczną w Zdobunowie przejeżdżali onegdaj z Rosji do Polski studenci perscy, udający się do Polski i Francji na studia.

W czasie rewizji celnej w Zdobunowie zakwestjonowano studentom dy-

Wniosek przeszedł.

Pieniądzmi zajęły się specjalnie wyłonione komisje.

— A laski kupujcie u Rozenbauma, na Nowolipkach! — zawołał, opuszczając zebranie, poseł Stroński. — Tam są dużo tańsze, niż gdzieindziej.

Tysiące, zebrane na cele narodowe, rozmieniły się na setki. Setki na dziesiątki. Dziesiątki na piątki.

Jedną z takich piątek dostał (na cele narodowe) pewien zamasyty młodzieniec, ozdobiony mieczykiem OWP, przypiętym do kłapy marynarki.

Młodzieniec kupił za 5 groszy, dużą, ciężką cegłę, wsiadł do taksówki i zaczął wozić się po mieście. W pewnym momencie auto stanęło przed gmachem redakcji. Młodzieniec mruknął porozumiewawczo na szofera i wysiadł.

Noc była ciemna. Na ulicy nie było nikogo.

Młody bohater obejrzał się dookoła, wbił płomienny wzrok entuzjasty w okna redakcyjnego przedsionka i szepnął:

— Oto mój „cel narodowy!“ Cell Wall!

I jednym celnym rzutem cegły roztrzaskał szybę, zaklejona barwnym plakatem w trójnasób przez naród pokrytej 6 procentowej Pożyczki Narodowej.

Jerzy Paczkowski.

„Narodowe cele“

Wiemy wszyscy, że powodzenie 6 procentowej Pożyczki Narodowej było od dnia ogłoszenia subskrypcji solą w oku każdego szanującego się endeka, zaś posłom narodowym poprostu leżało kamieniem na wątrobie.

Taki kamień na wątrobie może najbardziej umiarkowanego człowieka skłonić do popełnienia czynów heroicznych, nie dziwimy się więc posłom Klubu Narodowego, którzy zebrali się w Sejmie i postanowili złożyć po 100 proc. diet poselskich na „cele narodowe“.

Zebranie, na którym powzięto tak bohaterską rezolucję, było dosyć burzliwe. Z początku poszło o te procenty. Większość posłów była zdania, że 5 proc. zupełnie wystarczy, a resztę może dolożyć naród, skoro cel ma być narodowy.

Tylko zdolnościom krasomówczym prezesa Rybarskiego należy zawdzięczać, że cały Klub zgodził się wreszcie na owe 100 proc.

(„Nie możemy być gorsi od tych, co subskrybują na pożyczkę 100 proc. swoich dochodów!“ — mówił prezes).

Z trudnością udało się wytłumaczyć posłowi Strońskiemu, że danina na „cele narodowe“ nie można składać na starozakonnych wekslach.

Ale najbardziej burzliwe momenty przysły dopiero po rezolucji. Okazało się, że nawet sam prezes niebardzo wie, co to są te „cele narodowe“, na które zobowiązano się złożyć tak poważne sumy. Grupa najmłodszych posłów wysunęła projekt sfinansowania akcji demonstracyjnego wybijania szymb w żydowskich sklepikach. Projekt ten został odrzucony na wniosek dwóch narodowych posłów (jednego starszego, drugiego młodszego), których rodziny zostały, podczas podobnej demonstracji w dzielnicy żydowskiej, mocno poszkodowane.

Pewien książę senator narodowy poprosił o głos:

— Szanowni koledzy! Niezadługo obchodzić będziemy 20-letnią rocznicę podniosłej uroczystości patriotycznej. Mam na myśli ofiarowanie przez Komitet Narodowy złotej szabli bohaterskiemu zdołowcy Lwowa, zasłużonemu oficerowi Jego Cesarskiej Mości — generałowi Ruzskiemu. Proponuję zatem ufundować odpowiednią tablicę pamiątkową, albo pomnikczek, poświęcony tej uroczystej chwili. A piękna to była chwila! Generał Ruzski, pamiętam jak dziś, wjechał na białym koniu, a my do niego ze złołą szablą na amarantowej poduszce. „Zbawco! — wołamy — Bohaterski wybawicielu bratnich narodów słowiańskich! Pozwól ucałować strzemię!“ A on nic, tylko na białym koniu siedzi i powiada:

„Nu pażalście, gaspada! Chcecie całować, to całujcie mnie!“

W tem miejscu książę-senator (zwany z francuska „le prince-senateur“) tak się wzruszył, że trzeba było go sprowadzić z trybuny i zaaplikować mu „Cascarine-leprince“.

W ten sposób przepadł najpoważniejszy projekt. Na trybunie wdarł się niepo prawny poseł Stroński.

— Panowie koledzy! — zaczął. — Chodzi wam o przeznaczenie zgłoszonych sum „na cele narodowe“. Zastanówmy się nad tym terminem. Cele narodowe — to cele narodu. Kto reprezentuje naród? Myl! Pieniądże powinny pójść na nasze cele. Proponuję zatem, żeby całą zebraną sumę rozdzielić po równo między wszystkich ofiarodawców, czyli nas. W ten sposób ofiara zostanie złożona na ołtarzu Ojczyzny i nikt nie wyda ani grosza!

Projekt posła Strońskiego miał wielkie szanse, niestety! zapalczywy odłam młodszych posłów wysunął wniosek mniej praktyczny, ale bardziej odpowiadający „celom narodowym“. A mianowicie:

trzy czwarte sumy przeznaczyć na zakupienie lasek dla studentów z OWP, aby mogli skutecznie bronić autonomii wyższych uczelni, a jedną czwartą — na zwalczanie 6 proc. Pożyczki Narodowej.

waniki, służące do odprawiania na nich modłów, gdyż urząd celny domagał się opłaty za nie — jako za „dywany perskie” — wysokiego cła.

Przyszło do długich pertraktacji na migi, gdyż studenci nie znali polskiego języka, a nasi celnicy nie umieją, jak wiadomo, po persku, wreszcie władza przełożona zdecydowała, by pozostawiono studentom owe nieocłone „dywany perskie”.

Nie mógł przeboleć braku wiadomości o synu.

W domu Rupałów w Modrzejowie rozegrała się tragedia rodzinna, która wywarła silne wrażenie w całej okolicy.

Przy ul. Rynek Nr. 9 zamieszkiwał emeryt górniczy, 50-letni Franciszek Rupała ze swą żoną, Stanisławą oraz 24 letnim synem Franciszkiem. Rupałom powodziło się nieźle. Ojciec pobierał niewielką cprawda, ale pozwalającą na skromne utrzymanie rentę. Syn był urzędnikiem bankowym i pobierał dość dobre wynagrodzenie. W domu Rupałów panowała zawsze harmonia i pogodny nastrój. Syn jego był podporą i pociechą na stare lata, kiedy ojca steranego pracą i chorego na astmę zredukowano i odesłano na emeryturę.

Do niedawna nic nie zakłócało spokojnego życia Rupałów. Naraz szczęście to zostało przyćmione z początkiem bieżącego miesiąca. 3 września syn Rupałów opuścił dom rodzinny. Kiedy na noc nie powrócił do domu, rodzice byli wprawdzie mocno zaniepokojeni, ale przy puszczały, że został w Sosnowcu i wróci niebawem. Minęło tak cztery dni. Rupałowie wpadli w stan rozpacz. Znikąd żadnej wiadomości o najdroższym synu. Matka udała się wreszcie na posterunek policji w Niwce, meldując o zaginięciu jedynaka i błagając o pomoc w odnalezieniu.

W tym samym czasie, kiedy matka znękana obawą, że syn jej popełnić może samobójstwo i z tem zgłosiła się do policji, w domu mąż jej odebrał sobie życie. Biedny starzec zrozpaczony brakiem wiadomości o swym synu, powiesił się na pasku, przymocowanym do drzwi. Po powrocie do domu Rupałowa zastała jeszcze ciepłe zwłoki swego męża. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Łódź podwodna „Emden” sprowokowała wojnę przeciw Niemcom.

W Magdeburgu umarł w wieku lat 66 kapitan Koenig, kapitan łodzi podwodnej „Emden”, która mimo blokady i min zdołała przedostać się w r. 1916 do Ameryki z ładunkiem towarów chemicznych.

Wyprawa nie miała celu handlowego lecz polityczny. Chodziło o to, by zaimponować Amerykanom, usposobionym już coraz bardziej wrogo względem państw centralnych. W istocie miała to być groźba dla St. Zjednoczonych.

Zabrał nieruchomość, aby uciec przed wierzycielem.

W Clinton, w Stanach Zjednoczonych p. Ryszard Hawkes posiadał dom, które mu groziła licytacja z powodu niezapłaconych procentów i rat hipotecznych.

P. Hawkes postanowił uniknąć przymusowej sprzedaży nieruchomości i wykonał niezwykle pomysł: w ciągu nocy zdołał rozebrać prawie cały dom i część budowli przenieść.

Przypadek sprawił, że o świecie przejeżdżał właśnie koło domu Hawkesa wierzyciel hipoteczny p. Briggs. Z przerażeniem stwierdził, iż nieruchomość uległa „uniuruchomieniu”; zorientował się jednak natychmiast na widok p. Hawkesa, zajętego właśnie ładowaniem na wóz ostatnich węglów domu.

Gdy łódź podwodna pojawiła się nagle 10 lipca 1916 r. w Baltimore, wrażenie było ogromne. Mimo to, nie zartała ona pamięci o zatopieniu przez Niemców „Luzytanji”, co było tak samo popisem siły niemieckiej. Zamiast przestraszyć Amerykanów, „Emden” wywołała wściekłość, którą podniecały dalsze czyny łodzi podwodnych. Niedługo też doszło do oficjalnego wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone.

P. Briggs zawezwał czempredę policję, która aresztowała Hawkesa za świadome działanie na szkodę wierzyciela.

Hawkes czytał widocznie dużo o arabskich plemionach koczowniczych, które przed nadejściem samumu, wichru zwanego w północnej Afryce, zwiłają szybko w nocy rozbite za dnia namioty i uciekają przed strasliwymi skutkami huraganu. P. Hawkes usiłował w ten sposób uciec ze swym domem przed kornikiem sądowym.

ju rolniczego, obfitującego w bogactwa hodowlane — nabiału czy produktów od niego pochodzących jest anomalia gospodarczą.

RADJO.

WARSZAWA 12 października.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 6.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim 11.45 Komunikat. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Dz. popoł. i wiad. meteor. 12.35 Muzyka lekka 15.30 Wiadom. gosp. 15.40 Transmisja z Krakowa 16.40 Odczyt p.t. „Nasze Prawo do pracy”. 16.55 Koncert z Wilna 17.50 Komunikat 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt.

19.40 Program na dz. nast. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i komunikat polic. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 października.

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.25 Program. 11.30 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.40 Płyty gramof. 11.45 Komunikat. 11.50 Płyty gramof. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka 12.25 Komun. gospod. 12.30 Transmisja z Warsz. 15.30 Kom. gosp. z Warsz. 15.40 Muzyka z Krakowa. 16.40 Odczyt 16.55 Koncert z Warszawy. 17.50 Komun. harcerskie. 17.55 Płyty gramof. 18.00 Transm. z Warsz. 19.05 Feljeton sportowy 19.20 Rozmaitości 16.40 Program na dz. nast. 19.45 Dz. wiecz. z Warsz. 20.00 Koncert z Warszawy i Lwowa 22.00 Transmisja z Warszawy.

Biuro podań tłumaczenia i przepisywania na maszynach

F. R. FRANCUZA

przeniesione

na ul. III Aleja 44 (drugi dom za Sądem)

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Niniejszem zawiadamiam, iż został otwarty Skład Konsygnacyjny mydła do prania i mycia Górnośląskiej Fabryki Chemicznej „Falma” Częstochowa, III Aleja 50. Skład został zaopatrzony we wszystkie gatunki mydła najwyższej jakości, ceny niskie. Dla p. p. kupców specjalne rabaty. Dom Handlowy III Aleja 50.

Maszynę do szycia, 6 krzeseł kryte płuszem sprzedam tanio Narutowicza 36 m 3.

Najtańsze źródło trykotaży „Dzemp” Częstochowa III Aleja Nr. 49 poleca w dużym wyborze wyroby trykotażowe

Do wynajęcia pokój z kuchnią i gankiem w nowym domu, ul. Chłopskiego 117. (obok Huty Szklanej).

EUGENJUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI

108) POWIEŚĆ.

— Tak, prawda, nazywaliby mnie panią Marcyal, — przerwała z dumą Wilczyca.

— To ładniej niżeli nazywać się po prostu Wilczyca.

— A naturalnie, piękniej jest nosić nazwisko kochanego męża, niż dzikiego zwierza, lecz niestety! urodziłam się Wilczyca, Wilczyca też umrę.

— Kto wie? może się wszystko odmieni.

Gualeza chciała się przekonać, czy towarzyszyła jej znajdzie uposobanie w obrazie uczciwego sposobu życia, pędzonego wśród pracy i wystarczającego na konieczne tylko potrzeby, przekonana, że gdy takiego bytu zapragnie, okaże się godną współżycia i wsparcia.

— Powiedz mi teraz, jak byłabyś wdzięczną temu, który ci dopomógł zmienić na taki byt spokojny i błogi, opłakane życie, jakie prowadziś wśród błota Paryża.

Wspomnienie o Paryżu nagle przywiodło Wilczyce na pamięć jej stan rzeczywisty. Dziwna zaszła zmiana w duszy tej szczególnej kobiety. Obraz prostego, pracowitego sposobu życia sprawił na Wilczyce wrażenie głębsze, więcej przejmujące, niż wszelkie napomnienia i nauki. Kiedy Gualeza kreśliła ten obraz, Wilczyca pragnęła być to gospodynią rządą i niespracowaną, to kochającą żoną, to matką bogobojną, poświęcającą się dla dzieci. Milczała do syć długo, potem zerwała się, potarła ręką czoło i zawołała z groźbą i gniewem:

— Patrzaj, niedarmo ja tobie nie

wierzę, nie ufam ci i słuchać cię nie chcę. Na co to wszystko mówiłaś. Od tej chwili, choćbym nie chciała, wiecznie będzie mi na myśli ta chata w lesie, te dzieci, to szczęście, które mi nigdy nie przeznaczone... nigdy! nigdy! Jeśli o niem nie zapomnę, życie moje będzie katuszą, piekłem, a wszystkiemu tyś winna.

— Posłuchaj mnie, Wilczyco. Czy istotnie ci się zdaje, że ja tyle zła, żebym obudziła w tobie takie myśli, takie nadzieje, nie będąc przekonaną, iż są środki do zapewnienia ci sposobu życia, którego skreśliłam obraz?

— Ty mogłabyś mi je zapewnić?

— Nie, nie ja, ale inna osoba, do brotliwa i potężna, jak przeznaczenie.

— Co mówisz?

— Przed trzema miesiącami i ja zostawałam w takim stanie poniżenia, jak ty teraz. Osoba, o której ci się żałami wdzięczności mówię, on, anioł dobrot, przyszedł do mnie, pierwszy dał mi słyszeć słowa pociechy. Rozpowiedziałam mu moje cierpienia, nędzę, wstyd, podobnie jak ty dziś opowiedziałas mi swoje życie. Wysłuchał mnie łaskawie, nie karmił, ale litował się nademną, zachwiał mi życie skromne, spokojne, czyste.

— Cóż uczynił dla ciebie?

— Obszedł się ze mną, jak z chorem dzieckiem, tak, jak ty, byłam pogrążona w atmosferze zarażonej, on posłał mnie odetchnąć powietrzem zdrowym i ożywiającym; mieszkałam wśród ludzi występnych i zbrodniarzy, on posłał mnie na mieszkanie wśród ludzi do niego podobnych, gdzie oczyściłam duszę, wzniósłam umysł. Tak jest, Wilczyco, jeśli słowa moje cię wzruszają, jeśli widzisz lzy moje sama płaczesz, to dlatego, że jego duchem, jego myślami jestem natchniona. Nakoniec mówię ci: Miej nadzieję! bo on zawsze opiekuje się nieszczęśliwymi, którzy szczerze pragną po-

prawy.

Lice Gualezy gorzały żywym rumieńcem, niebieskie jej oczy błyskały ogniem.

— Gdzie jestem? co się ze mną dzieje? — zawołała Wilczyca, — czy to sen? nigdy nie widziałam, nie słyszałam nic podobnego! Ale powiedz mi kto jesteś? O! wszakże ja zawsze mówiłam, że nie to samo jesteś, co my. Lecz zno wu, ty, co tak pięknie mówisz, co tyle możesz, co znasz ludzi tak potężnych, czemu się znajdujesz tu, w więzieniu? żeby nas kusić.

Gualeza chciała odpowiedzieć, gdy wtem weszła pani Armand, dozorczyń i kazała jej iść do markizy d'Harville.

Wilczyca stała w osłupieniu; dozorczyń rzekła do niej:

— Widzę z pociechą, że obecność Gualezy w więzieniu miała dobry wpływ na ciebie i na twoje towarzyszy. Wiem że zrobiłyście składkę dla Joaśki, to chwalebnie. W nagrodę tego uczynku wstawię się za wami, żeby wam skrócono czas, który macie tu siedzieć.

Pani Armand oddaliła się z Gualezą. Pomyślała:

Widzimy teraz sądy kryminalne, gdzie zasiadają mężowie godni, oświeceni, co śledzą, odkrywają, karzą zbrodniarzy; lecz nie widzimy sądu enoty, w którymby zasiadali mężowie godni, oświeceni, dla śledzenia, odkrycia i nagrodzenia ludzi cnotliwych.

— Wszystkie urządzenia mówią prostemu człowiekowi: Drzyj! Zadane mu nie mówi: Miej nadzieję! Wszystko mu grozi, nie go nie pociesza. Francja wydaje co rok miliony na bezowocną karę występku... o ileż mniej wydaje na nagrodzenie uczciwości i enoty?

PROTEKTORKA.

Dozorczyń weszła z Gualezą do sali gdzie znajdowała się Klemencja. Żywa rozmowa z Wilczycą zarumieniła blade

lica młodej dziewczyny, a pani d'Harville spojrzawszy na nią, wspomniła o Rudolffie i wyznała przed sobą, że taka piękność godna jest miłości księcia.

— Pani markiza, z powodu dobrego świadectwa, które dałam za tobą — rzekła pani Armand, — chce cię widzieć i może ci nawet wyjedna zmniejszenie kary.

Dozorczyń wyszła, a pani d'Harville, odezwała się w te słowa do Gualezy:

— Moje dziecko, pani Armand chwali bardzo twój łagodny charakter i przykładne postępowanie, ale się skarżyła, że nie chcesz się jej zwierzyć.

Gualeza spuściła głowę w milczeniu.

— Ubiór wieśniaczy, w którym tu przyszłaś, ciągle milczenie względem miejsca twego pobytu kazał się domyślać, że ukrywasz pewne okoliczności. Nie mam żadnego prawa do twego zafanania, nie chcę ci przykrych zadawać pytań; ale powiedziano mi, że na moje zaręczenie uwolnią cię z więzienia. Chciałabym więc wiedzieć jakie masz zamiary na przyszłość? Co myślisz robić po wyjściu na wolność? Jeżeli, o czym nie wątpię, chcesz postępować na dobrej drodze, mogę ci zapewnić uczciwy sposób do życia.

Gualeza, do łez prawie rozczulona tkliwą dobrocią markizy, odpowiedziała po chwili milczenia.

— Pani jesteś dla mnie tak łaskawa, że nie powinnam może dłużej ukrywać przeszłości, dotąd jednak przysięgałam nie do tej skrytości zmuszać.

Markiza, zdziwiona słodczą głosu i wysłowieniem Gualezy, rzekła do niej:

— Muszę ci powiedzieć, że twoja postać, twoja mowa, niezmiernie mnie zastanawiają. Z takim wychowaniem jak mogłaś...

(D. c. n.)